

Stara Kolonia to unikalne na całą Polskę batowskie osiedle domków. Zaprojektował je czeski architekt František Lydie Gahura - mówi Anna Syska, miłośniczka dziedzictwa Tomasza Baty i architekt, zawodowo związana ze Śląskim Centrum Dziedzictwa Kulturowego

Chelmek prawie jak czeski Zlin



Anna Syska

Paulina Lysak: Tomasz Bata, czeski potentat obuwia, w 1931 roku wykupił od rodziny Sapiechów teren pod budowę fabryki. A kiedy stanęły pierwsze domy na Starej Kolonii, w których zamieszkał jej pracownicy?

Anna Syska: - Osiedle zaczęło budować prawdopodobnie rok później, w 1932 roku. Kolejne domki z czerwonej cegły powstawały sukcesywnie do 1939 roku. Jedną tych dat nie jesteśmy do końca pewni. Oprócz archiwalnych wydań „Echa Chelmecka”, nie mamy żadnych historycznych, potwierdzających je, źródeł. 513 łezek z materiałami znajduje się w Archiwum Państwowym w Katowicach. Na razie nie mamy do nich dostępu, bo jeszcze nie zostały zewidencjonowane.

Domków jest w sumie szesnaście. Na pierwszy rzut oka wyglądają identycznie, a może jednak czymś się różnią?

- Kuchnia, standardem. Są przykładem skrajnie oszczędnego modernizmu, zresztą charakterystycznego dla Baty. Nie ma w nich wykuszy, uskoków, balkonów, nie były również otykowane. Te, które znajdują się bliżej ulicy Krakowskiej, są większe. Przed laty mieszkala w nich kadra kierownicza. Domy robotnicze liczyły od czterech do dwadzieścia mieszkań, pełniły rolę hoteli czy internatów. W każdym z nich znajdowała się mikroskopia, kuchnia i pokoje. Pomieszczenia były niewielkie, ze względu na ograniczenie kosztów budowy.

Na Starej Kolonii dwa budynki zostały wybudowane w innym stylu: Dom Rencelty, w którym niedługo mieszkał się willa kierownika fabryki Alojzego Gabesama, i budynek biblioteki.

- Willa Gabesama jest większa, ale nie wyróżnia się tak bardzo kubaturą od reszty domów. To, że kierownik mieszkał tu obok swoich pracowników, też nie jest bez znaczenia. Miało to ogromny wpływ na proscjonalną politykę Baty. Drugi z wymienionych przez panią budynków powstał w czasie wojny. Był to eksperyment budownictwa drewnianego z miejscowego drewna bukowego, nawiązujący do budownictwa tyrolskiego, ale w uproszczonej formie.

Bata zakładał, że kolonia robotnicza będzie o wiele większa?

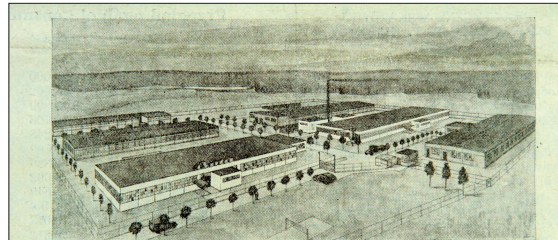
- Zachował się plan, na którym te szesnaście domków, to może jedna setna tego, co Bata planował wybudować w Chelмку. Gdyby nie druga wojna światowa, to mieszkalibyśmy nie w dziesięciotysięcznym Chelмку, a w stu tysięcznym.

Spacerując po Zlinie można się poczuć jak na Starej Kolonii w Chelмку?

- Obydwie miasta są bardzo podobne do siebie, chociaż czeski Zlin jest o wiele większy. Poza tym oba miasta łączy ulica Topolowa, znajdująca się zarówno w jednej, jak i w drugiej miejscowości.

Dziedzictwo Tomasza Baty

Osiedle domków z czerwonej cegły na Starej Kolonii, fabryka obuwia i korty tenisowe z początku lat 30. ubiegłego wieku - to wyjątkowe miejsca w Chelмку, przypominające o czeskim potentacie obuwia ze Zlinu.



Kompleks budynków fabrycznych Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. Fabryka w Chelмку, woj. Krakowskie.

Widok na fabrykę obuwia z lotu ptaka



Pierwsze domy kolonii robotniczej w Chelмку.

Pierwsze domy na Starej Kolonii zaczęto budować na początku lat 30. ubiegłego wieku



Pracownicy w czasie budowy jednego z domów na Starej Kolonii

Pierwsza produkcja obuwia gumowego, tekstylnego-gumowego i skózanego w Polskiej Spółce Obuwia Bata w Chelмку, ruszyła z początkiem 1932 roku. Było to niespełna cztery lata po tym, jak Tomasz Bata zarejestrował firmę w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Bardzo szybko fabrykę zaczęło opuszczać wyprodukowane obuwie: m.in. „bat ovky” - lekkie płócienne buty. Przybyły one czeskiemu potentatowi dawne, ponieważ udowodniły, że buty przestały być synonimem bogactwa oraz dobrobytu, a stały się czymś dostępnym dla każdego człowieka.

W pierwszym roku produkcji fabryka zatrudniała niewiele ponad pięćset osób, jednak stopniowo, z roku na rok, pracowników przybywało. Najwięcej, bo prawie trzy tysiące zatrudnionych, było w 1943 roku, gdy zakład znajdował się pod zarządem niemieckiego okupanta. Pracownicy pod groźbą wywiezienia do III Rzeszy, produkowali obuwie dla armii niemieckiej oraz dostępne na kartki dla ludności cywilnej.

W 1945 roku Niemcy, uciekając przed Rosjanami, powierzyli fabrykę polskim pracownikom. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu produkcja obuwia ponownie ruszyła. Dwa lata później Polska Spółka Obuwia Bata, zgodnie z zarządzeniem ministra przemysłu, została upaństwowiona. Od 1959 roku funkcjonowała jako wielozakładowe przedsiębiorstwo pod nazwą Południowe Zakłady Przemysłu Skózanego Chelmek S.A. Od tego momentu zakład stopniowo się rozrastał: budowano nowe hale, modernizowano obiekty i uruchamiano kolejne linie produkcyjne.

17 czerwca 2003 roku ogłoszono upadek PZPS Chelmek.

Obecnie teren byłej fabryki należy do chelmeckiej Miejskiej Strefy Aktywności Gospodarczej, gdzie znajduje się kilkanaście firm związanych nie tylko z branżą obuwniczą, ale także samochodową, drzewną czy budowlaną.

Paulina Lysak

(oprac. Na podstawie archiwalnych materiałów MOKSIR w Chelмку)



Reklama gumowego obuwia, produkowanego w Chelumptech



Poświęcenie nowo otwartej fabryki w 1932 roku. Na pierwszym planie ksiądz Ataman z Bobru i Tomasz Bata



Orkiestra z Chrzanowa zagrała na uroczystym otwarciu Polskiej Spółki Obuwia Bata w Chelumptech w 1932 roku



Jeden z większych domów, w którym niedługo mieszkali pracownicy fabryki na Starej Kolonii



Dawny biurowiec przy Placu Kilińskiego. Obecnie w budynku znajdują się sklepy i biura.



Zlin. Osiedle pracowników firmy Bata.

Materiały archiwalne ze zbiorów MOKSIR Chelmek